

Wspomnień

CZAR...



*Dawne zwyczaje, piosenki,
opowieści...*



Cóż wiemy o przeszłości mając szesnaście lat...

Historia to nie tylko wojna i polityka, ale także życie codzienne narodu. Wiele osób utożsamia z przeszłością Polski jedynie mundur i karabin.

W swojej pracy prezentuję tradycje związane z Gminą Sadkowice.

Piosenka jest dobra
na wszystko...

Zanikającą tradycją jest chodzenie w wielkanocny wieczór po dyngusie. „Dyngusiarze” za swoje przyśpiewki otrzymywali jajka, oto teksty kilku z nich:

„Do tego domu wstępujemy
zdrowia, szczęścia winszujemy,
a w tym domu malowane progi
chodziły i chodzą gospodarskie nogi”.

„Dejcie żesz nam dejcie krowę z cielęciem,
my ładnie śpiewamy, będziemy waszym zięciem.”

„Idzie ryba z miodem,
nie umorzysz głodem,
a kapon* pieczony
niech będzie pochwalony!”

„Na podwórku wózek,
na krzyżyku gałka,
a u pana (Mietka)
na stole gorzałka.

Pan gorzałkę leje, a żonka się śmieje.
-Nie śmieję mi się żonko, bo mi się
rozleje!”

*kapon-kogut

Sakramenty wczoraj i dziś



Na przestrzeni lat zmieniły się obrzędy związane z udzielaniem sakramentów. Największą „nowością” jest chociażby msza święta odprawiana w języku polskim, a nie jak dawniej – po łacinie.

Tuż po wojnie mszę świętą w naszym języku ojczystym można było usłyszeć jedynie w nieistniejącym już kościele w Nowych Szwejkach.



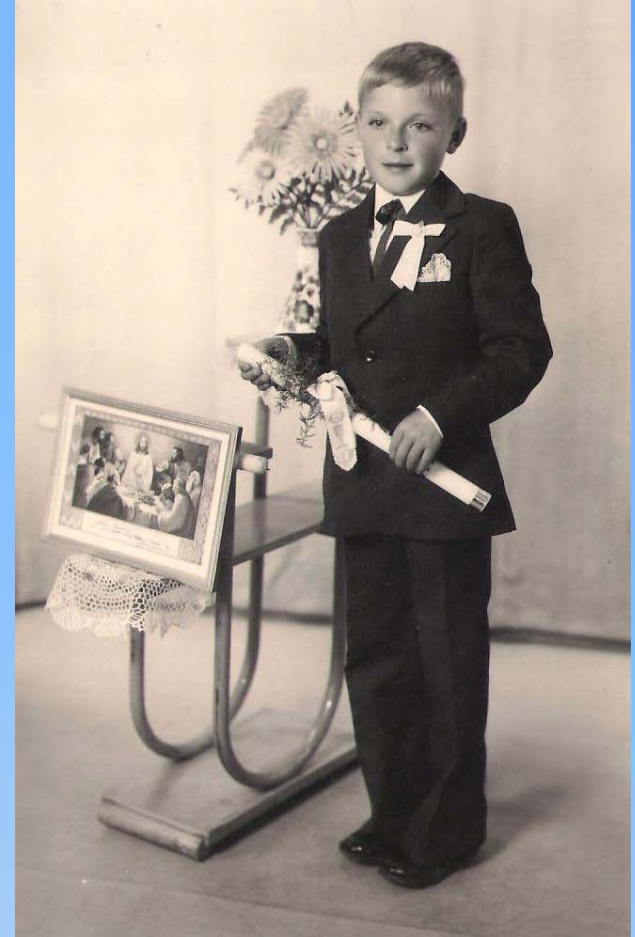
W trakcie mszy dziecko trzymali rodzice, ale chrzestni.
Chłopczykiem zajmował się nim ojciec chrzestny, a jeśli była to dziewczynka, opiekowała się nią matka chrzestna.



1966



1971



1977

Przed sakramentem I komunii świętej dzieci chodziły na nauki, które odbywały się koło kościoła.

Przyjęte było, że Eucharystię należało przyjmować na czczo. Każde dziecko miało ze sobą gromnicę.

Po powrocie do domu mamy miały przygotowane dla swoich pociech jajka i chleb.

W przeciwieństwie do naszych czasów komunie świętowano skromnie – było to święto wiary, a nie prezentów. Na przestrzeni lat zmieniły się nie tylko stroje i sposób świętowania, ale i „kaliber” prezentów.

Z czasem maleńki zegarki ustąpiły miejsca laptopom, quodom czy aparatom cyfrowym.



PAMIĄTKA PIERWSZEJ
KOMUNII ŚWIĘTEJ -
29. VI - 1941.



1971

Bierzmowanie...

Bierzmowanie odbywało się bez składek,
a na miejscu świadków było dwoje chrzestnych
dla całej młodzieży.



Już mi niosą suknię z welonem...

W czasach naszych dziadków śluby odbywały się podczas niedzielnej sumy (msza święta o 12:00) lub nieszporu (godz. 15:00), na które tradycyjnie w czwartki przed weselem zapraszano nie więcej niż 100 osób.

Niepraktykowanym dziś zwyczajem jest zanieśenie do ołtarza Matki Bożej zapalonej gromnicy przez panią młodą.

Do ślubu państwo młodzi przyjeżdżali wozem. Młodą parę do ołtarza wiódł czerwony chodnik oraz aleja z dąbków i oleandrów.

Całej uroczystości towarzyszył śpiew chóru kościelnego, a później muzykantów.

Nowożeńców matki witały chlebem i solą, a mieszkańcy wsi śpiewali piosenki.

Obowiązkiem pana młodego było przeniesienie na rękach przez próg domu swojej małżonki.

Potańcówka odbywała się w domu lub na podwórku na tzw. deskach.



1980

Kilka przyśpiewek z oczepin:

„Wszystko mi się widzi, wszystko mi się zdaje,
że starszy drużba na czepek nie daje.”

„Oj idzie, idzie *kandzierowaty*
choć nieduży, ale bogaty.
Tak się trzyma, tak się drapie,
a pieniążki trzyma w łapie.”





Ustalonym strojem dla
młodej była biała suknia,
welon i wianek, a dla
młodego czarny garnitur.
W tym przypadku nie
zmieniło się wiele...

1985

Czego babcia i dziadek nas uczyli...





„Pościele sobie święty Aniele,
świętym Krzyżem się przyodzieje.
Pan Jezus po prawej,
Święta Panienska po lewej,
Wszyscy Święci ku mnie,
co im się stanie to i mnie.”

„Stróžu Aniele z nieba wysokiego!
Pozdrów tam Jezusa ode mnie
samego.
Powiedzże mu wszystkie sprawy
moje,
że ja Jego tak kocham, jako
zdrowie swoje!”

„Placki kartoflane pachną aż na drodze,
Wyleć no (Marysiu), chodź na jednej
nodze
i poproś babunię o placek rumiany,
świeżo upieczony, cukrem posypany.”

„-Z wysokiej góreczki leciały gąseczki
zbieraj (Maryś) piórka, będą poduszcзки.
-Nie będę zbierała, bo mi babcia dała,
na swoich jaśkach będę sama spała.”



Służba Polsce

„Służba Polsce” utworzona została przez władze komunistyczne 25 lutego 1948 r. Jej działania obejmowały młodzież w wieku 16-21 lat.

Młodzież pracowała bez wynagrodzenia.

Widoczni na zdj. członkowie 6 brygady pracowali przy budowie wału nad Wisłą w Michałowie k. Warszawy.

Powszechna Organizacja „Służba Polsce” rozwiązana została uchwałą Rady Ministrów 17 grudnia 1955 r.





Procesja w Boże Ciało.

Szkoły



Najmłodsi uczniowie szkół mieli po 6 lat.

Uczniowie klas I-IV przychodzili na lekcje na 11:00, natomiast piąto i szóstoklasiści mieli lekcje od 8:00 do 13-14:00.

Budynek, w którym mieściła się szkoła został przeznaczony na mieszkania. Znajduje się on obok kiosku.

Podczas wojny nauka odbywała się potajemnie w domach mieszkańców gminy ze względu na obowiązujący zakaz.

Nauka języków obcych została wprowadzona jako obowiązkowa po II wojnie światowej. Pokolenie moich rodziców obowiązkowo uczyło się języka rosyjskiego.

Najwyższą oceną była 5, a najniższą 2.

Za złe zachowanie można było dostać linijką, piórnikiem, stać w kącie albo siedzieć w „kozie”.

Wielu uczniów nie zdawało.

ŚWIADECTWO

NAUKI RELIGII

[Signature]
(imię i nazwisko)
uczniel *Siodmej* w *Sadkowicach*
otrzymał *4* w roku szk. *1974/75* następujące oceny
z pilności: *bardzo dobry*
z zachowania na lekcjach religii: *bardzo dobry*
z wiadomości religijnych: *dobry*

z życia religijnego w lasce uświęcającej ocenia uczeń
(niea) sam(a) siebie wobec Boga i własnego sumienia

Sadkowice dnia *28 maja 1975*

Podpis Ks. Proboszcza

Podpis Katechety

Wdn - Zam. 684/59 - 100.000 - L-17/334.

SZKOŁA PODSTAWOWA
w Szewlikach Wielkich
(podłużna pieczęć szkoły)



ŚWIADECTWO SZKOLNE

[Signature]
(imię i nazwisko)
urodzona dnia *10 października* 19 *61* r.
w *Białej Paskiej* powiat *Rawa Maz*
uczęszczała do klasy pierwszej Szkoły Podstawowej Nr *—*
im. *—* w *Szewlikach Wielkich*
powiat *Rawa Maz*

i otrzymała za rok szkolny *1968/69*
ocenę ze sprawowania *bardzo dobry*
ogólną ocenę z przedmiotów nauczania *dobry*
i uchwałą Rady Pedagogicznej otrzymała promocję
do klasy drugiej.

Opuściła w roku szkolnym *1* dni nauki,
w tym nie usprawiedliwiono *—*

Szewlik Wielkie, dnia *24 czerwca 1969* r.
Nr *4*

WYCHOWAWCA KLASY

KIEROWNIK SZKOŁY

S. Abram

[Signature]

Skala ocen: bardzo dobry, dobry, dostateczny, niedostateczny.

Min. Ośw. II/160/2

Zam. 10926 - PWB/Pn/CWD - POZ 1 - 120 1/69 - 641.500 - plsm 591



Dożynki gminne.



Od naszych dziadków- naocznych świadków wydarzeń wojennych- możemy się dużo dowiedzieć.

Narzędzia kowala



Wg przekazu rodzinnego, kowadło to zostało przyniesione z Nowego Miasta (12km)... Jak widać, ludzie byli silni i radzili sobie bez samochodów (co teraz trudno sobie wyobrazić)...

Prezentacja powstała dzięki życzliwości państwa Honoraty i Jana Pluta z Kalenia oraz mojej rodziny.

Dziękuję za uwagę

Agnieszka Grotek,

uczennica kl. III b Gimnazjum im. Jana Pawła II w Sadkowicach